

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1, 7, i piętro
otwarte od godziny 10 rano do godz.
1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczorem bez przerwy.
PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ”
wynosi:
we Lwowie: za prowincyi: za granicą:
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.
Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we
Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul.
Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Osborowski
88 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasen-
stein & Vogler (Otto Maas) Wahlbüchergasse 10 —
Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelk Grün-
angergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Auger-
feld & Emeric Lesner Wollzeile 6-8 — Schallak
Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 85;
w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M.
Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.
w Warszawie: Reichmann & Freudler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwozajane na je-
dnospółtorowy wiersz drobnym drukiem lub je-
go miejsce 10 ct. — Nadzwyczajne za wiersz lub je-
go miejsce 30 ct. — Głowy publiczne za wiersz
lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna koresponden-
cja 3 ct. od wyrazu.

Lwów 26 listopada.

Ponad wszystkie różnice codziennych trosk w każdej z trzech dzielnic Polski a w każdej z dzielnic ponad wszystkie różnice codziennych walk i sporów, wzbudził się w górę okrzyk bólu i oburzenia, skarga od której bieleje włos.

Sędziowie pruscy nie przysłużyli się swemu narodowi, wydając okrutny, a powiedzmy prawdę, potworny wyrok, którego sąd rzeszy w Lipsku nie będzie mógł chyba nawet zatwierdzić, boć nie sposób, aby ludzie, działający w obronie interesów, uważanych przez nich za święte, broniący dzieci swoje w sposób ostatecznie nieszkodliwy od kary, która ich zdaniem nie była słuszną, — aby ludzie ci mieli być winni tak, jak złoćcy, którzy dla nikczemnych lub egoistycznych celów zadają gwałt społeczeństwu.

Naród nasz w całości a i poszczególne jego jednostki przyzwyczały się do znoszenia cierpienia i męk za wiarę i ojczyznę. Dla nas to nie nowość a hart dusz naszych uciskiem się nie złamie. Bolejemy nad tymi, którzy ponoszą niezastępowane cierpienia, ale też nie tak niejednocy, jak boleć. Jakkolwiek dziennikom poznańskim i w Krolestwie zabroniono widocznie zamieszczenia odczytów Sienkiewicza i w prasie zakordonowej nie ma skutkiem cenzury tego zewnętrznego objawu solidarności narodowej, jaka się w sercach wszystkich Polaków na dźwięk gwałtu prusackiego odbudziła — to jednak niemniej pewne, że gwałt ten, popelniony na rodzicach katowanych dzieci, jedynie dlatego, że są narodowości polskiej, zszeregował nas wszystkich ramię do ramienia i przejął nas jednym uczuciem zgrozy, ale zarazem i ożywił poczuciem jedności. Rozdzieleni — czujemy tak, jakbyśmy byli w ciągłej łączności, — miłość Matki-Ojczyzny w nas nie osłabła i w tem jest siła naszej żywotności.

Są u nas, bo i jakżeby inaczej być mogło, stronnictwa — ale, gdy idzie o sprawę narodową, wszyscy stają zgodnie obok siebie a nawet wysuwają się naprzód ci, którzy przez radykalne obozy często są obrzuceni szyderstwem zanku poczucia narodowego. Nasza prasa konserwatywna, która przeciwna jest krzyżom i zamiast gorączkowania się wskazuje trzeźwą politykę, dała tym razem pierwsza apel do niesienia pomocy niewinnym i zaprotestowania przeciw barbarzyńskiemu gwałtowi.

Artykuł *Czasu* w sprawie sojuszu Austro-Węgier z Niemcami, który niewątpliwie wywoła duże wrażenie w całej prasie austriackiej, węgierskiej i niemieckiej, to nie podjudzanie i chęć czynienia jakiejś nagonki na Niemców — ale wyciągnięcie dla siebie, dla polityki ścisłej galicyjsko-polskiej, konsekwencji z tego, co się pod zaborem pruskim dzieje, — to wypowiedzenie tego, co my tu czujemy, co my czuć musimy.

„Granica — słusznie powiada *Czas* — do której iść można, we wszelkiej polityce, nawet najbardziej zimnej i trzeźwej, jest narodowa godność. Może to jasno rozumieją niektórzy Niemcy, boć niemiecki poeta ubrał prawdę tę w przepiękną poetycką szatę. Jak długo przedstawiciele Polaków w Austrii mieli do czynienia z bezprawnymi wydalaniem Polaków z Niemiec i innymi tego rodzaju szczykami ze strony władz pruskich, tak długo mieli przynajmniej możliwość protestowania przeciw bezprawiu, mieli podstawę żądania od władz austriackich, by się za pokrzywdzonych ujęły. Gwałt wrzesiński jest sprawą wewnętrzną Prus, wobec której my tutaj żadnej urzędowej broni nie mamy, a wobec którego przeciw milczeć nie możemy i nie będziemy. Inaczej przekroczylibyśmy granicę, zakreśloną godnością narodu.

Przez całe lata przedstawiciele tej części Polski, która największą cieszyła się swobodą narodową, z zaparciem się siebie popierali politykę, której osią jest związek między państwem, w którym znaleźli opiekę, a państwem, które wypięnięcie lub wynarodowienie ich współbraci wpisało między przykazania swe polityczne. Zaczęli zawsze, że to postępowanie dyktowane jest nie głosem serca, lecz zimnym rozsądkiem, względem na to, aby utrudnieniem zagranicznej polityki nie komplikować jeszcze bardziej ciężkich wewnętrznych warunków. Czy i nadal będzie to możliwym? Czy ruch, któremu proces wrzesiński dał początek, nie podmyje podstaw tej polityki?”

Tak, czy i nadal będzie to możliwym?

Kölnische Volksztg. (największy organ katolicki niemiecki i w ogóle największy niemiecki, wydający po trzy i cztery numery dziennie), statecznie, dzień za dniem walczy znakomicie w obronie narodowości i religii Polaków

z zaboru pruskiego. Między innymi powiedziała po zakończeniu procesu wrzesińskiego, iż „jako najwybitniejsza cecha tego procesu pozostanie w pamięci świata — a zwłaszcza kręcącej głowami zagranicy — nie opór, jaki skazani stawiali władzy państwowej, tylko wielkie bicie dzieci”. Podobnie wyraziła się też *ultrapruska Kreuzstg.*, mimo to z całą furją na gazetę katolicką rzuciła się *Post*, także ultrakonserwatywny organ krzyżacki, brnący z hakatyżmem przez krew i bioto. I wyrwało się jej przytem charakterystyczne wyznanie tej treści:

„Poprostu zrozumieć niepodobna, jak może jakiś dziennik długo i szeroko rozwodzić się nad tem, że takie z ostateczności stosowane ukaranie musi wypiegnąć plemię wrogów państwa. Rzecz ma się właśnie przeciwnie. Wrogie państwu plemię już żyje w dzieciach i dzieci muszą uczuć całą pieśń władzy państwowej. Jest wiersz, wyszydający ludzkosć fałszywą. Oto jakaś łagodna natura ocala siedmioro kociąt od utopienia; po roku ma w domu 49 nowych kociąt, które ją ze wszystkich kątów wypierają. — musi przeto dla swojej ochrony, zamiast 7, utopić 56 kotów.”

Socjalistyczny *Vorwärts* nazwał to porównanie Polaków z kociętami zdziwieniem a katolicki *Köln. Volksztg.* odpowiada: „Jesteśmy *Postowi* wierni aż do cynicznej wyznajnie; hakałtyści chyba nie pomną, że kto dzisiaj jest młotem, może być jutro kowadłem. *Post* chodzila zapewne do szkoły u przewodzący starożachów, dr. Biegera, który powiedział, że charakter niemiecki posiada różne zalety, ale zupełnie mu nie dostaje ludzkosć.

„Jak każdy widzi, angielskie obozy koncentracyjne są całkowicie urządzone wedle *Postowej* recepty na kotów. Tam ciągną działwę boerską na wymarcie, aby z 7 kotów nie zrobiło się 56. Tego w Poznańskim uczynić nie można; tutaj trzeba się zadowolili trzecią jako środkiem germanizacyjnym, który już się powstrzyma silnego mnożenia się ludności polskiej.”

Galicya w budżecie państwa na rok 1902.

III.

Lwów 23 listopada.

Wydatki państwa w Galicyi.

a) Wydatki na zarząd skarbowy, polityczny i emerytury.

Wydatki na zarząd skarbowy w Galicyi wykazują w preliminarzu na r. 1902 nieznaczne zmiany. Suma tych wydatków czystych, po potrąceniu przychodów administracyjnych, wynosi 11,923,421 koron. Zarząd skarbowy w Galicyi jest w ręku 689 urzędników koncepcyjnych, zajętych przy dyrekcyach i administracjach skarbowych, przy inspektoratach podatkowych i w prokuratury skarbu; 245 urzędników rachunkowych, 1568 urzędników podatkowych, kasowych i cłowych, 122 urzędników kancelaryjnych, 136 urzędników straży skarbowej, 1865 innych członków straży skarbowej i 267 woźnych. Oprócz tych urzędników zajęci są urzędnicy techniczni ewi dencją katastru gruntowego, ale ich liczby preliminarz nie podaje. Ogółem sprawuje zarząd skarbowy w Galicyi pokaźna liczba około 5,000 urzędników, członków straży skarbowej i woźnych.

Wydatki na zarząd polityczny i służbę zdrowia w Galicyi preliminarzowane są w sumie wyższej o 104,030 koron, niż w r. 1901. Wydatki czyste na te cele po potrąceniu przychodów administracyjnych wynoszą 4,208,254 koron i przedstawiają 23-1 proc. ogólnej sumy wydatków państwa w tym dziale.

W r. 1902 ma Galicya otrzymać jedno nowe starostwo powiatowe, tak iż ogólna liczba starostw wynosić będzie 79. Wedle preliminarza stan urzędników politycznych w Galicyi ma być pomnożony o 4 starostów, 4 komisarzy powiatowych, 3 koncepcyjistów, 2 urzędników rachunkowych, 2 sanitarnych i 11 kancelaryjnych. Ogółem zajętych jest przy służbie politycznej w Galicyi 320 urzędników koncepcyjnych, 172 sanitarnych, 84 rachunkowych i 141 kancelaryjnych, nadto zawiera preliminarz adyuta dla 120 praktykantów koncepcyjnych, 8 sanitarnych asystentów i 10 praktykantów rachunkowych.

Wydatki państwa na emerytury w Galicyi podniosły się w porównaniu z r. 1901 o 548,371 koron i wynoszą 9,432,555 koron, czyli 15-5 proc. ogólnej sumy wydatków państwa na emerytury. Liczba emerytów w Galicyi wynosi 14,658, o 671 więcej niż w r. 1901. Najwięcej emerytów ma kraj w dziale ministerstwa skarbu (5,646) i sprawiedliwości (3,161).

b) Wydatki na bezpieczeństwo publiczne, sądownictwo i więzienia.

Wydatki na utrzymanie bezpieczeństwa publicznego, o ile mieszczą się w budżecie ministerstwa wojny i obrony krajowej, są scentralizowane, mogą więc tylko w przybliżeniu być rozdzielone na poszczególne kraje. Wydatki na utrzymanie dyrekcyi policyi we Lwowie i Krakowie wynoszą po potrąceniu przychodów administracyjnych 709,881 koron. Stan urzędników przy tych dyrekcyach będzie pomnożony o trzech urzędników koncepcyjnych, jednego kancelistę i trzech agentów cywilnych. Wydatki na utrzymanie wojskowej straży policyjnej we Lwowie, Krakowie i Przemyślu wynoszą po potrąceniu dotacyi ze strony gmin 210,399 koron. Wojskowa straż policyjna liczy ogółem 471 osób, we Lwowie 212 osób, tak samo jak w r. 1901, pomimo ogólnie uznanej potrzeby jej pomnożenia. Widocznie rząd nie zgodził się dotychczas na propozycję gminy miasta Lwowa względem uregulowania dopłaty gminy na straż policyjną, gdyż od uregulowania tego stosunku zależy pomnożenie straży we Lwowie. Wydatki na żandarmerję w Galicyi po potrąceniu przychodów administracyjnych wynoszą 3,900,332 koron; w r. 1902 będzie w kraju 28 komend żandarmerji (o 2 więcej niż w r. 1901), 642 posterunków (o 22 więcej niż w r. 1901) i 2,862 żandarmów (o 57 więcej niż w r. 1901).

Ogółem wynoszą koszt utrzymania dyrekcyi policyi, wojskowej straży policyjnej i żandarmerji w Galicyi kwotę 4,821,112 koron, dodawszy zaś do tej kwoty kosztu rekrutacyi itp. w Galicyi w kwocie 29,080 koron, otrzymamy sumę 4,850,192 koron, przedstawiającą czyste wydatki państwa w Galicyi na bezpieczeństwo publiczne, oprócz kosztów utrzymania wojska i obrony krajowej.

Wydatki czyste na utrzymanie sądownictwa w Galicyi preliminarzowane są w sumie 16,264,416 koron, przedstawiające 25-8% ogólnej wydatku państwa na sądownictwo. W porównaniu z r. 1901 wzrosły wydatki na sądownictwo w Galicyi o 838,861 koron. Mianowicie wprowadza preliminarz dla wschodniej Galicyi nową posadę drugiego zastępcy starszego prokuratora państwa, 3 posady substytutów prokuratorów we Lwowie, Przemyślu i Stryju, oraz ustala pomnożenie personelu we Wschodniej Galicyi i Bukowinie, przewidziane już w budżecie r. 1901, o 46 radców, 25 sekretarzy, 26 adjuktów sądowych i 82 urzędników kancelaryjnych.

Dla okręgu krakowskiego wprowadza preliminarz dwie posady substytutów prokuratorów w Nowym Sączu i Tarnowie, oraz uwzględni podniesienie starszego prokuratora państwa do V rądu. Wedle preliminarza pozostaje w okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego nadal jeden sąd krajowy, 9 sądów obwodowych i 105 powiatowych, w okręgu zaś sądu apelacyjnego krakowskiego jeden sąd krajowy, 5 sądów obwodowych i 63 sądów powiatowych; jednakowoż personal tych sądów jest znacznie pomnożony i wynosi w okręgu lwowskim 993 urzędników koncepcyjnych, 198 auskultantów z adyutem, 877 urzędników kancelaryjnych, rachunkowych i hipotecznych oraz 3 praktykantów rachunkowych, w okręgu krakowskim zaś 533 urzędników koncepcyjnych, 105 auskultantów z adyutem, 453 urzędników kancelaryjnych, rachunkowych i hipotecznych, oraz 1 praktykanta rachunkowego. W powyższych cyfrach wydatków na sądownictwo mieszczą się także wydatki na budowę nowych i rozszerzenie budynków sądowych w 7 miastach wschodniej Galicyi i w 7 miastach zachodniej Galicyi w ogólnej sumie 637,276 koron, zmniejszonej subwencjami miast Sanoka i Stryja o kwotę 2,900 koron.

Wydatki czyste na więzienia w Galicyi preliminarzowane są w kwocie 962,360 koron, w tej sumie 82,000 koron wydatki nadzwyczajne na zakład karny w Stanisławowie i na budowę nowego zakładu karnego w Drohobyczu. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie będzie przeniesiony do Drohobycza, a budynek zakładu będzie wzięty na pomieszczenie sądu karnego i więzień sądowych.

Wydatki czyste na bezpieczeństwo publiczne, sądownictwo i zakłady karne w Galicyi wynoszą wedle preliminarza razem 22,076,968 koron, a razem z wydatkami powyższymi na zarząd skarbowy, polityczny i emerytury 47,691,198 koron.

c) Wydatki drogowe i wodne.

Wydatki na państwową służbę budowniczą w Galicyi preliminarzują rząd w sumie 794,370 koron, przedstawiającej 21% ogólnej wydatku państwa. Dzięki staraniom namiestnika kraju powiększył rząd na r. 1902 stan urzędników technicznych o 10, tak iż ogólna ich liczba wy-

sić będzie 120, nadto 20 praktykantów z adyutem, oraz 104 dozorców dróg i rzek.

Wydatki państwa na utrzymanie i budowę dróg w Galicyi wynoszą po potrąceniu administracyjnych przychodów 2,673,590 koron czyli 16-6 proc. czystego wydatku państwa w tym dziale. Pod tym względem Galicya od dawna jest upośledzona, pomimo, że jako kraj graniczny z Rosją powinna być uposażoną w liczne rządowe drogi strategiczne. Zaniedbanie komunikacyi drogowej przez sferę wojskową jest tem dziwniejsze, że właśnie one miały decydujący wpływ na rozszerzenie sieci kolejowej w Galicyi. Wydatki nadzwyczajne na drogi obejmują w Galicyi budowę tylko jednej drogi z Mikołajowa do Krzywuli, zresztą zaś rekonstrukcyę dróg istniejących i budowę mostów żelaznych na Dniestrze koło Niżniowa i Sambora, na Wiśle między Krakowem i Podgórzem, oraz na Skawie koło Wadowiec.

Ogólne wydatki na roboty wodne w Galicyi preliminarzują rząd w sumie 3,223,556 koron, w tem na regulacyę rzek wydatek nadzwyczajny 2,559,052.

Po potrąceniu przychodów administracyjnych (zwłaszcza datków konkurencyjnych) wynosi czysty wydatek państwa w Galicyi 3,022,281 koron czyli 32 proc. ogólnej wydatku państwa. W tym ważnym dziale administracyi publicznej więc zostały zabiegi Koła polskiego uwiecznione pomyslnym rezultatem. Oprócz tej sumy przyczynia się rząd z funduszu melioracyjnego zwykle w wysokości 20 proc. kosztów do regulacyi rzek, która wspólnym kosztem państwa, krajów i interesowanych ma być w myśl ustaw krajowych przeprowadzona, np. Dniestru do ujścia Strwiążu i od Rozwadowa do Żurawna, rzeki Soły, Łomnicy, Bugu i Białej. Na roboty na Wiśle preliminarzują rząd 650,000 koron, na Dunajcu 258,000 koron, na Sanie 461,000 koron, na Dniestrze od Żurawna do Okopów 367,000 koron, w uwzględnieniu kanału spławnego, jaki w myśl ustawy z 11 czerwca 1901 ma być najpóźniej do r. 1924 zbudowany. Szczegółowy preliminarz w tym dziale pomijam ze względu na to, że zostały już w nr. 323 *Gazety Narodowej* przez korespondenta wiedeńskiego przedstawione.

Ogółem wynoszą wydatki państwa w Galicyi na służbę budowniczą, roboty drogowe i wodne, po potrąceniu przychodów administracyjnych 6,490,241 koron.

Dr. St. Głębicki.

Rada przemysłowa.

Wiedeń 26 listopada.

Na wczorajszym posiedzeniu rady przemysłowej pod przewodnictwem ministra handlu Calla, wywozili minister odnośnie do uchwał rady, dotyczących ogólnych kwestyj tariffywozowych, komunikacyi z portami morskimi, jako też co do życzeń tariffowych przemysłu, że je wzięły pod uwagę ministerstwa handlu i kolei. Ministerstwo handlu wystąpi, o ile w grę wchodzi ingerencya jego, za jak najwięcej uwzględnieniem tych życzeń, odnośnie jednak do spraw kolejowych nie może ministerstwo handlu występować za ich zupełne upaństwowienie, gdyż nie zgadza się to z zasadą prawa frachtowego. Co do dalszego ciągu upaństwowienia kolei, wywozili minister, że zwrócił uwagę ministerstwa kolejowego i skarbu na uchwalone przez radę przemysłową, rzeczowe i wysoce uwagi godne wnioski. Rzeczywiście ministerstwo handlu zgodnie z radą przemysłową musi dobrze rozważyć i uplanowane przeprowadzenie upaństwowienia kolei w niejednym względzie uważać za pożądane. W pierwszej linii dla tych dróg, które odnoszą się do zapewnienia utrzymania i wzmocnienia ekonomicznego stanowiska. Kwestya jednak upaństwowienia kolei przedstawia się w danych warunkach jako wielki system ekonomiczno-polityczny, którego wydatne rozwiązanie zależy od załatwienia szeregu bardzo trudnych kwestyj a mianowicie kwestyj polityki tariffowej ze stanowiska stosunków dochodowych kolei, następnie z punktu poważnych finansowo-politycznych momentów i doniosłych spraw kredytu kolejowego. Minister zapewnia, że ministerstwo handlu nie zamknie się przed skuteczną opieką polityki komunikacyjnej, jaka spoczywa w systemie kolei państwowych i przed zwracaniem na nią swojej uwagi. (Żywe oklaski). Minister przyrzeka w końcu poparcie uchwały rady przemysłowej co do nieograniczonego czasowo koncesjonowania praw wodnych.

Rada przemysłowa obradowała następnie nad przedłożeniem rządowem co do zabezpieczenia pensyjnego osób, pozostających w prywatnej i publicznej służbie. Referent Vetter wnosil: Rada przemysłowa oświadcza, że uregulowanie sprawy zabezpieczenia pensyjnego funkcjonaryszu pry-

watnych powinno być traktowane tylko w związku z powszechnym ubezpieczeniem ludności pracującej. Przedłożony projekt ustawy, jeżeli rząd i Izba posłów obstają przy drodze specjalnego ustawodawstwa, może ze strony austriackiego przemysłu być uważanym za zdolny do przyjęcia przy zupełnym uwzględnieniu wniesionych przez radę przemysłową zmian a w szczególności przy uiszczeniu żądanego dodatku państwowego.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek referenta, że zabezpieczenie pensyjne funkcjonaryszu prywatnych może tylko być przeprowadzone w związku z powszechnym ubezpieczeniem pracującej ludności. Nad resztą wniosków referenta jakoteż nad proponowanymi w sprawozdaniu zmianami i uzupełnieniami przeszła rada do porządku dziennego.

Z bieżącej chwili.

Lwów 26 listopada.

Z najmłodszego Ofiru, z Klondyke do noszą o ruchu rewolucyjnym. Słynąca dzisiaj okolica Klondyke, w której w r. 1896 kopalnie złota odkryto, leży w skrajnym północno-zachodnim kącie posiadłości angielskich, Kanady, tuż na granicy należących do Stanów Zjedn. Alaski, i obejmuje dorzecze rzeki Yukon, płynącej ztamtąd przez Alaskę do morza, i jej dopływów. Granice wschodnie kopalni są sporne między Anglią a Ameryką. Ruch jest wymierzony zarówno przeciw Anglii jak Ameryce; fenierzy irlandzko-amerykańscy chcą tam założyć republikę irlandzką i w tym celu założyli „związek słońca północnego”. Tak się przynajmniej wydaje wedle doniesień, nadeszłych do Kalifornii.

Wedle doniesień, spiskowcy przemycili w te okolice amunicyę i zapasy i pochowali w punktach strategicznych. Poważni obywatele ze Skagway (port na Yukowie w Alasce) mają sprzącać ruchowi, 5,000 złotych kopów ma oczekiwać hasła do powstania. Spiskowcy chcą uderzyć na konną policyę, znieść ją, urzędników wypędzić i nowy rząd utworzyć. Liczą zaś na to, że przez sześć miesięcy zimowych (zima trwa tam zresztą prawie cały rok) świeże wojska angielskie nadsięgnąć nie mogą, z wiosną zaś liczą Irlandczycy, na pomoc zewnętrzną.

Tymczasem odbyła się w Skagway narada komendanta kanadyjskiej konnej milicyi z komendantem wojska amerykańskiego ze Skagway i urzędnikami amerykańskimi. Policya kanadyjska wie o całym planie i dozoru podejrzanych ludzi, policya amerykańska zaś wyruszyła do przelęczy White Horse, aby powstańcom przeciąć komunikacyę.

Nadchodzą bliższe szczegóły do ruchu biblijnego w Atenach. Wielkie angielskie (protestanckie) towarzystwo biblijne, atore biblię już w przeszło dwustu językach wydało, wydało także przekład nowogrecki, za czem była także królowa i ażeby zaznajomić z nim Greków, poczęło drukować przekład rozdzielami w dwóch poważnych dziennikach ateńskich: *Asty* i *Akropolis*. Synod ateński, dowiedziawszy się o zamierzonym przekładzie zabronił onego i tłumaczy uznał za antypatryotyczny; a gdy owe rozdziały się ukazały, studenci wyprawili demonstracyę przed redakcyami obu owych dzienników, i następnie przyszło do krwawych starć.

Z soboty donoszą z Aten: Przed parlamentem zebrany tłum lży przybywających ministrów a przyklaskuje członkom opozycyi. Studenci nie ruszają się z uniwersytetu, i oświadcza, że tłumacze biblii muszą być ekskomunikowani. Wojsko skonsygnowane; giełda wciąż zamknięta. Gdy rodzina krolewska odprowadzała na dworzec odjeżdżającego do Krety ks. Jerzego, nie zaszła żaden wypadek; kilka osób odkryło głowy.

W parlamencie interpelwowała opozycya z powodu krwawych zająć ezwartkowych Minister prezydent Theotokis odparł, że niepodobna zwalić odpowiedzialność na rząd, który wszystkie wyczerpał środki dla przywróceniu spokoju. Żołnierzem należy się pochwała; zachowali zimną krew i pomimo, że ich napastowano i kamieniami obrzucano, strzelali w powietrze, albowiem rany ofiar pochodzą z kul rewolwerowych a nie karabinowych.

Posłowie opozycyjni obwiniali rząd o mordstwo, większość przyklaskiwała ministrowi. Deputowany Delyannis zarzucał rządowi niedo-
łęstwo.

Powstał więc ponownie minister prezydent Theotokis i wyłożył całą historję przekładu ewangelii. Podniósł, że królowa, której ducha chrześcijańskiego i charakter szlachetny wszyscy po-
dziewiają, kazała przetłumaczyć ewangelie wyłączenie dla użytku swojej rodziny, przekonawszy się, że ranni w ostatniej wojnie żołnierze ewa-

Kaloszki rosyjskie i angielskie DAMSKIE i MEZKIE poleca MIKOŁAJ LUDWIG LWÓW. HOTEL GEORGEA.

(Telefonem i poztą).

nieli czytać nie mogli, ponieważ tekstu starogreckiego nie rozumieli. Wreszcie omawiał minister ostatnie niepokoje i ogarnęło go takie wzruszenie, że łzy mu z oczu płynęły.

Posiedzenie musiano przerwać; po ponownem otwarciu odpowiadał Delyannis na wywoływanie ministra. Ostatecznie, jak wiemy z dzisiejszego telegramu, parlament większością 109 głosów przeciw 87 pochwalili postępowanie gabinetu, który jednak mimo to podał się do dymisji, aby można przeprowadzić dochodzenie co do postępowania tego gabinetu.

Porta zajęła się naradami ambasadorów czterech mocarstw opiekuńczych w Konstantynopolu nad żądaniem ks. Jerzego co do Krety i przesłała odośnym gabinetom notę telegraficzną z żądaniem uspokajających zapewnień co do praw swoich na wyspie, tak jak i ambasadorowie wynik swoich narad nie komitetowi przedstawiciele mocarstw opiekuńczych w Rzymie, ale wprost gabinetom swoim przesłali Gabinetu mają jednak decydować nie o przyłączeniu Krety do Grecji, tylko o żądaniach ks. Jerzego, które przed upływem jego mandatu muszą być zadowolone. Mocarstwa uważają za konieczne: uznanie przez Portę bandery kretenskiej i paszportów kretenskich, tudzież przeniesienie na wyspę Kretęczyków, których władze tureckie za polityczne i inne przestępstwa były skazały.

Obok sprawy kretenskiej wyłania się sprawa wyspy Samos, posiadającej autonomię pod rządami mianowanego przez portę księcia. Podczas pobytu eskadry francuskiej pod Mytilenę, nadeszły z Samos wiadomości, że pomiędzy sejmem wyspy a księciem Michulaki baszą znowu panuje zatarg, że podczas pobytu eskadry greckiej pod Samos wyprawiano demonstracje antyturckie, tudzież że do Mytileny wysłano deputację na powitanie adm. Caillarda.

Teraz nadchodzi z Samos wiadomość o ja wnym buncie przeciw księciu i rządowi, zwłaszcza z powodu pogłoski, że księżę za podnięcia czterech ministrów zawarł z syndykatem szulerów w Montecarlo tajną umowę, według której za łapowem 20.000 fl. tur. (około 440.000 koron) ma być dozwolone otworzenie nowej szuleri w Samos.

Czy to prawda, a jeżeli prawda, to czy w grę tę są włączane także tureckie koła rządowe, niewiadomo, zdaje się jednak, że historia dalej toczyć się będzie. Samońcy wysyłają się aby zwrócić na siebie uwagę Europy.

Obiega pogłoska, że sultan prosił jednego ofiara niemieckiego tudzież jednego ofiara angielskiego, aby zlustrowali fortyfikacje Dardanelów, o ile są obronne. Oględziny wypadły pomyślnie, mimo to jednak sultan nakazał jeszcze mocniej uzbroić owe forty, jakoż wyprawiono tam z Konstantynopola świeżo nabyte u Kruppa armaty i zapasy amunicji pomnożono.

Sultan ostatecznie zezwolił na pobyt drugo francuskiego parowca wojennego na Bosforze.

Z izby sądowej.

Lwów d. 25 listopada. (Rozbijacz kas).

Werdykty zapadł o wpół do 7 wieczorem. Pytanie dotyczące Dołubowskiego potwierdził przysięgłi jednogłośnie. Co do matki zaprzeczyl również jednogłośnie.

Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Dołubowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz w miesiącu i ciemnicą w każdą rocznicę spełnionej zbrodni. Matkę uwolniono.

Dołubowski zgłosił zażalenie co do wymiaru kary.

Kronika.

Lwów, dnia 26 Listopada.

Na sloty wrześnieńskie.

Dyrekcja teatru lwowskiego, nie chcąc pozostać w tyle za innymi czynnikami, które organizują akcję ku wspomnieniu ofiar procesu wrześnieńskiego przeczynała piątkowe przedstawienie „na chleb“ dla nich. W tym celu wznowiony będzie dramat dra Rakowskiego „Ocknienie“, osnuty na ile właśnie współczesnych stosunków w Kieście. Dramat ten, odznaczony na konkursie wydziału krajowego zyskał sobie rzetelne uznanie krytyki. Autor dr. Rakowski należy tuje obecnie swój patriotyzm więzieniem, do którego dostał się, jak wiadomo, wpadłszy w urządzoną na to zasadkę.

Przedstawienie dramatu dra Rakowskiego poprzedzone będzie deklamacją wiersza ad hoc napisanego. Wygłosi go p. Arkawinówna. Zainicjowana przez H. nryka Sienkiewicza skłaska dla dzieci zasądzonych wyrokiem we Wrześni znalazła gorący oddźwięk wszędzie. Wielkopoleanie w ciągu pierwszych dwu dni w samej administracji „D. poznańskiego“ złożyli przeszło 2.000 koron.

W kraju naszym również zewsząd składki płyną. Redakcja „Czasu“ zebrała już około 8.000 k. Koło polskie we Wiedniu złożyło na ten cel 1.000 koron.

Urzędniczy wydział kraj. na ręce dr. Witolda Lewickiego złożył 592 k. 80 h.

Klub młodoczeki wręczył Abrahamowiczowi 100 k. jako pierwszą ratę składki Czechoń na rzecz ofiar procesu wrześnieńskiego.

Rektor uniwersytetu krakowskiego Janczewski rozstał okólnik do profesorów i docentów wszystkich wydziałów z prośbą o składanie dobrowolnych datków na dzieci ofiar procesu wrześnieńskiego.

Marszałek hr. Andrzej Potocki złożył 2000 koron na ofiary pruskiego gwałtu.

Z Wiednia donoszą: Kluby słowiańsko-czeski i południowo-słowiański uchwały wyrazić współczucie dla ofiar procesu, a przewodniczący tych klubów doręczyli prezesowi Jaworskiemu złożone składki 100 i 70 koron. W klubie czeskim podjął ma jutro inicjatywę poseł Pacak.

Wyrok gnieźnieński stanowiączny wczoraj główny przedmiot rozmów w kuluarach Izby. Bardzo sympatycznie przyjęto w Kole polskim przemówienie o procesie wrześnieńskim p. Holskiego. Wszyscy członkowie Koła spieszyli do niego, by mu podziękować.

W dyskusji w izbie nad nagłością wniosku o wyrażenie sympatii Boerom, parlamentarna komisja Koła polskiego wyznaczyła do dyskusji mowę, który w imieniu Koła wskazuje na niesprawiedliwość, popełniane nierównie bliżej, w Pruszech.

Wiener Allg. Ztg. podaje artykuł bardzo życzliwy dla Polaków, pełen oburzenia na wyrok gnieźnieński.

Arcyksiężna Otto, Karol Stefan, Leopold Salwator i książę Filip Sachsen Coburg Gotha, oraz minister hr. Gołuchowski pojechali na polo wanie do Göding.

Bezczelność prusacka. Dziś w Poznaniu od był się ślub syna prof. dr. Rydygiera, skutkiem czego wysłano ze Lwowa sporą ilość telegramów gratulacyjnych z adresem „Poznań“. Urząd telegraficzny w Poznaniu wszystkie te depesze zwrócił z dopiskiem, że stacya telegraficzna „Poznań“ tam nie istnieje.

Kryzys w Kole polskim. N. fr. Presse zamieściła w poniedziałkowym popołudniowym numerze doniesienie pod powyższym tytułem, twierdzące, iż od czasu, gdy ogłoszona została prawia parlamentarna za rozbiła, dr. Kozłowski wraz ze swoimi zwolennikami, występuje całkiem jawnie przeciw prezesowi Jaworskiemu, a na ostatniemu posiedzeniu komisji parlamentarnej Koła zastrzyżło się między nimi przeciwności. Jaworski chciał bowiem, aby Koło oświadczyło się bezwarunkowo za funduszem wyroczymym, a Kozłowski, aby tylko pod warunkiem spełnienia przez rząd najnajlepszych postulatów krajowych.

Zapamiętanie dr. Kozłowski pisał dalej N. fr. Presse — nie było odosobnione i p. Jaworski mógł się obawiać, że wpływ Kozłowskiego może w Kole większość dla siebie złowiskiego może w Kole większość dla siebie pozyskać i dlatego na sobotniemu posiedzeniu Koła, p. Jaworski oświadczył, iż przesostwo objął Dzeduszycki. Gdy Koło oświadczyło się zgodnie z zdaniem p. Jaworskiego, przyjaciele jego naklonili go do cofnięcia rezynacji.

(Dr. Kozłowski protestuje d. is to doniesienie N. fr. Presse a oświadczenie jego zamieszczamy w telegramach pod rubryką Koło polskie.)

Odnaczenia. Cesarz nadał radcy dworu Kazimierzowi Laskowskiemu, w Krakowie, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, w uznaniu znakomych i sumiennych usług, krzyż komandorski orderu Franciszka Jozefa z gwiazdą.

Cesarz nadał budownicemu austr. kolei państw. Leonowi Wodźniemu srebrny krzyż zasługi z koroną, oraz pensjonowanemu strażnikowi kolejowemu Andrzejowi Wojakowskiemu srebrny krzyż zasługi.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorami oficyałow pocztowych: Ludwika Haleczkę i Karola Wouscha we Lwowie, Wł Strzelbickiego w Krakowie, Feczka w Przemysłu dla Krakowa, oraz Wilhelma Gawackiego we Lwowie dla Buczacza.

Minister skarbu zamianował starszych komisarzy skarbowych A. Smaę, J. Heynaru i M. Weleckiego jakoteż sekretarzy skarbowych dra T. Heppego i K. Biesiadzkiego radcami skarbu; starszych komisarzy skarbowych K. Jarosiewicza, J. Staruszkiewicza oraz inspektora podatkowego W. Flacha sekretarzami skarbowymi; komisarzy skarbu K. Chęcińskiego, T. Białego, J. Opalińskiego, S. Buszka, T. Armatajsa, A. Tro Janusza, Jana Zawilskiego, Marceloego Dyakowiana, Jana Feliksa Wahnonta, F. Kierniga i St. Katowicza — starszymi komisarzami skarbowymi; wreszcie inspektorem podatkowych A. Emisbergera, S. Gadowskiego, dr. A. Pierzchałę, A. Wiera, S. Gajewskiego, dr. F. Wolanieckiego, W. Łuczaję, J. Gajewskiego, dr. F. Wolanieckiego, G. Liebardta, kowskiego, W. Kopystynskiego, G. Liebardta, A. Wyborowskiego — starszymi inspektorami podatkowymi, wszystkich dla okręgu gal. kraj. dyrekcyj skarbu.

Wydział krajowy zamianował inżyniera I kl. oddziału techniczno-drogowego Edwarda Biernackiego starszym inżynierem, przenosząc go zarazem z Jarosławia do służby w centralnem biurze we Lwowie; inżyniera II kl. Mikołaja Czajkowskiego inżynierem I kl. wreszcie inżynierów-adjunktów: Karola Zienkiewicza i Jozefa Oxińskiego inżynierami II kl. Inżynier I kl. Władysław Turcki otrzymał tytuł starszego inżyniera. Wydział krajowy przeniósł na własne żądanie starszego inżyniera Felicyana Pintowskiego z oddziału techniczno-drogowego we Lwowie do Jarosławia do pełnienia służby inżyniera okręgowego.

Przeniesienia. Namieśnik przeniósł komisarzy powiatowych: P. Przybylskiego z Kolbuszowy do Brzozowa, J. Dniełzkiego z Brzozowa do Tarnopola, M. Kalmiewicza z Mościsk do Kolbuszowy, T. Szozanowskiego z Drohobycza do Jarosława, Wł. Janowicza z Krosna do Sanoka, Wład. hr. Stadnickiego z Krakowa do Sanoka, J. Ruebenbauera ze Starogo Sambora do Mościsk; koncepcistów namieśnictwa: H. Hoszowskiego z Żydaczowa do Zaleszczyk, dr. J. Kieszowskiego z Sanoka do Krakowa i W. Miesowicza z Krakowa do Myślic, oraz praktykantów konceptowych: dr. Z. Krauckiego ze Sniatyna do Turku, J. Schabenbecka-Srokowskiego ze Lwowa do Sniatyna, S. Towarnickiego ze Lwowa do Drohobycza, dr. A. Wysockiego ze Lwowa do N. Sącza, A. Agopowicza ze Lwowa do Kolomyi, W. Bialobrzęskiego ze Lwowa do Starogo Sambora, L. Kuryłowicza ze Lwowa do Rohatyńna, W. Ostrowskiego ze Lwowa do Stanisławowa i Stan. Stojalowskiego ze Lwowa do Żydaczowa.

Z kolej państwowych. Minister kolei żelaznych przeniósł ze względu służbowych inspektorów Jana Rybożyńskiego z dyrekcji w Stanisławowie do kierownictwa budowy we Lwowie, zaś adjunkta Dymitra Russowa za jego własne żądanie z dyrekcji w Stanisławowie do okręgu dyrekcji lwowskiej; nakoniec uwolnili od obowiązków naczelnika sekcji konserwacji, starsze

go komisarza budownictwa Jozefa Olszańskiego w Podwołoczyskach. Na posadę tę, do której przywiązana jest VII ranga służbowa, rozpisano równocześnie konkurs.

O ruski uniwersytet we Lwowie. Poseł Romanek zapowiedział, że na następnem posiedzeniu Izby posłów wnoszą interpelację do ministra oświaty, w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim. Interpelację zwrócił p. Romanek przeciw rozporządzeniu ministra Hartla do lwowskich władz uniwersyteckich. P. Romanek ośmiela się twierdzić, że zajścia zostały tendencyjnie przedstawione, aby mieć pretekst przeciw kreowaniu ruskiego uniwersytetu we Lwowie. Wskazuje na kilku profesorów, jako prokuratorów(?) ruskich studentów i żąda ścisłego śledztwa co do szkań(?) ze strony władz uniwersyteckich wobec ruskich studentów i profesorów.

W szkole 6-klasowej żeńskiej im. Pirmowicza o była się w dniu 23 bm. piękna uroczystość na cześć sw. patronki szkoły a zarazem poranek ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci ks. Grzegorza Pirmowicza, obywatela naszego grodu i słynnego pedagoga, którego ta szkoła nosi imię.

Piękny i doborowo ułożony program, starannie opracowany odczyt o życiu, zasługach i pracach tego znakomitego pedagoga, wygłoszony przez p. Wandę Waniczkównę; jakoteż udatne śpiewy i piękne deklamacje ucznie, świadczą o umiejętnym kierownictwie i gorliwej pracy grona nauczycielskiego tej szkoły.

Żałować tylko wypada, że szkoła o tak pięknym kierunku pedagogiczno-patriotycznym, nie ma dotąd swego własnego budynku i z tego powodu nie może się prawidłowo rozwijać. Mamy jednak nadzieję, że rada miejska chce uczcić pamięć syna tego grodu ks. Grzegorza Pirmowicza, szkółę jego imienia w jak najkrótszym czasie należyście umieścić i uposażyć.

Muzeum archeologiczne będzie otwarte za sprawą ks. metropolity Szeptyckiego w ruskiem seminarjum przy ul. Kopernika 1. 36. W muzeum tam będą umieszczone starodawne przedmioty i relikwiry, cerkiewne akta, metryki, rzeźby, plany oraz rysunki i fotografie najstarszych cerkwi itp. Na razie przeznaczają ks. metropolita dla muzeum jedną wielką salę.

Strejk introligatorów we Lwowie został zażegnany. Majstrowie przyjęli warunki podane im przez pracowników.

Zgon. Ryszarda Schubert, która w mieszkaniu swem przy ul. Chorążczyz 6 usiłowała odebrać sobie życie, zażywszy sporą dawkę sublimatu rtęci, zmarła w tutejszym szpitalu powszechnym.

Lwowska partya socjalno-demokratyczna urządziła w poniedziałek wieczór zebranie, aby zaprotestować przeciw pruskiemu wyrokowi w sprawie wrześnieńskiej. Napierw jednak p. Hankiewicz mówił tak wiele o programie socjalistów, że nie stało już czasu na sprawę, dla której zgromadzenie zostało zwołane. Jeden z socejalistów postawił więc wniosek o odroczenie zgromadzenia, lecz zanim ten wniosek uchwalono, p. Miesowicz zaproponował rezolucję wyrażającą pogardę pruskim posępkom a sympatyę ofiarom wrześnieńskim. Ze zaproponowana rezolucya była ujęta w słowa bardzo drastyczne, no jej misarz policji oświadczył, że nie zezwoli na jej uchwalenie. Na to p. Wityk imieniem ruskich socjalistów podjął ten wniosek o misarz policji mimo kilkakrotnych przerywań komisarza policji tak, że wreszcie komisarz policji rozwiązał zgromadzenie. Teraz wśród okrzyków „Przez z Prusakami!“ zaczęli się obecni rozchodzić, ale po chwili w małych grupach na ulicę Mochackiego przed mieszkaniem konsulatu niemieckiego, gdzie wznosili okrzyki z potępieniem pruskiej sprawiedliwości i śpiewali pieśni. Policya szybko jednak rozprysła manifestantów.

Sambójstwo w armii. W Kołomyi odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru porucznik 24 pp. Ryszard Hirschl.

Żywa pochodnia. Z Kamionki strumilowej piszą nam: Około 30 lat wieku liczył bogactwa wieśniaczka w Cholojowie, nazwiskiem Jewka Prociw od dłuższego czasu cierpiała na raka w twarzy. Długoletnia choroba dała się zapewne biednej kobiecie dobrze we znaki, gdyż aby uniknąć strasznych męczarni postanowiła odebrać sobie życie. Kupiła tedy onegdaj za 16 helerów nasy i poszła w pole, gdzie w oddaleniu jakich 150 kroków od zagrod włościanek otlała się nią i podpaliła na sobie ubranie. W jednej chwili stanęła w płomieniach. Zanim zdolała pospieszyć jej z ratunkiem, Prociowa leżała na ziemi nieżywa, a całe ciało spalone było prawie na węgiel.

Z Katusza donoszą nam, że w ostatnich czasach rozwielił się tam nadmierne hazardowna gra w karty zwłaszcza w ferbia. Gra prowadzi się po zakamarkach szynkownianych w ciemnym nocami a nierazko i w biały dzień. Zydowszcy szynkarze za udzielenie rzekomo tajemnego, lecz w rzeczywistości wszystkim znanego przytulku graczom, pobierają od nich suty hazardu. Utworzyła się poprostu kłka ferbiistów, a należą do niej ludzie z miejscowej inteligencji i kilka ta oprowadzana gorączką hazardu nie tylko najwzajem się ogrywa, lecz wciągą do hazardu osoby pr yjezdne i lekkomyślne; mieszczą z tego powodu było już wiele. Bardzo jest smutno, że polnywa kaluska nie umie czy nie chce położyć swej ręki na tych graczach.

Z Krynicę piszą: Przy kopaniu studni w ogrodzie zakładowym w Krynicy w głębokości 7 i pół metra, natrafiono na dwie żródło wody mineralnej. Obfitość obu tych źródeł obliczona w przybliżeniu przez zarządcę p. Mravincica ma wynosić około 47.000 litrów na dobę. Wodę posłano do analizy, zdaje się mieć podobne właściwości do źródeł krynickich.

Ze Stanisławowa donoszą: Proces o rozruchy w Ottynie zakończył się uznaniem 24 oskarżonych winnymi zarzuconej im zbrodni gwałtu publicznego, tudzież występkę zbiorowiska i wymierzono im karę od dwóch tygodni do pół roku więzienia. Zasadzeni zgłosili zażalenie niezadowolności.

Z Tarnopola donoszą, że sekcyja dokonana na zwałkach nagle zmarłego studenta Wasilewskiego, wykazała, iż zmarł on skutkiem porażenia mózgowego, spowodowanego atakiem epileptycznym.

Kradzieże w lasach państwowych. Rozprawa przeciw Brücknerowi i tow. o kradzieże w bukowińskich lasach państwowych, prowadzona przed wiedeńskim trybunałem przysięgłych, zakończyła się w poniedziałek. Schapse Brückner i Krappel skazani zostali za oszustwo i kradzieże

każdy na 3 lata więzienia, reszta oskarżonych została uwolniona.

Katastrofa kolejowa. Na kolei Władysławka-kazkiej zderzył się — jak z Petersburga telegrafują — pociąg pocztowy z towarowym. Dwanaście wagonów wykołoseło się. Trzech podróżnych odniosło rany.

Pożar. W Kijowie dnia 23 b. m. wybuchł pożar na dawnym placu wystawowym, gdzie stał 2 pawilony drewniane, mieszczące meble gięte firmy Kohn. Szkoda znaczna.

Orkan. Z Nowego Jorku telegrafują: Wskutek szalejącego tu w ostatnich dniach orkanu, wiele okrętów zostało zniszczonych. W mieście wicher porzywał dachy wielu domów. Szkody szczególnie w okolicach nadbrzeżnych są wielkie. 5 osób utonęło.

Obłrzyml długi rządu brytańskiego. Jedno z pism włoskich donosi, że rodzina Peruzich we Florency wystosowała ponownie do rządu brytańskiego żądanie, które przedstawiała już daremnie niezliczona ilość razy. Według dokumentów autentycznych angielski dom królewski winien jest wspomnianej rodzinie od roku 1840 2.400.000 fst., które z odsetkami od odsetek wzrosły z biegiem wieków od takiej bajecznej sumy, że całe bogactwo ziemi nie starczyłoby na zapłacenie tego obłrzymliego długu. Oczywiście potomkowie wierzycieli pierwotnych zrzekają się pretensji do jakiegokolwiek procentów, zadowoliliby się nawet połowę kapitału, który im się należy, lecz w długi wszelkiego prawdopodobieństwa nie doczekają się uregulowania tego długu. Peruziowie, stary ród florencki, byli najwytubniejszymi bankierami średniowiecznymi, a Florencya ogniskiem interesów bankierskich w Europie. Król angielski Edward III żył w przyjaźni z najstarszym z braci Peruzich, i gdy wyczerpał fundusze własnego kraju w wojnie ze Szkotami, zaciągnął znaczną pożyczkę u Peruzich na prowadzenie wojny z Francją. Suma pożyczona doszła do 2.400.000 fst., a ponieważ król nie mógł jej zwrócić, bankierzy florenccy byli blizy ruiny; interesy ich pogorszyły się jeszcze, gdy król Sycylii również znacznego zadługu nie zapłacił. W końcu duża spustoszyła miasto i nastąpił ostateczny upadek finansowy Peruzich. Rodzina ta istnieje dotąd i co lat dziesięć wznawia swoje żądania, przysyłając je domowi królewskiemu i parlamentowi. Jak dotąd — daremnie.

Zmarli. W Zaluscu nad Czeremoszem zmarł dnia 25 bm. ks. Antoni Sabat, zażywszy lat 89, a z tego 66 w kapaństwie.

Ze stowarzyszeń.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We środę dnia 27 bm. w szkole realnej (Kamienka 2) o godz. 7 rektor. akad. wet prof. dr. J. Szpilman „Trucizny i o truciki (rośliny trujące). — W zakładzie chemicznym uniw. (Długosza 6) o godz. 7:30 prof. uniw. dr. J. Sieniradzki „Zwie rzęta przedpotopowe (Dinozaur, Archeopteryx)“.

W Tarnowie urządził towarzystwo ogrodnicze dnia 1 grudnia wieczór chrzystaltemowy połączone z koncertem i tombolą kwiatową w salach kasyna.

Na ofiary Hakaty.

Karol Ilgner, notaryusz w Szczercu 5 kor. dla ofiar podiej Hakaty; Antoni Kordek 2 kor. na polskie dzieci w Wrześni, których rodzice zostali zasądzeni przez Prusaków; Ig. Kosiński, notaryusz w Ulanowie 20 kor.; Jan Vivien z Monasterku 10 kor. „nie tyle dla wspomnienia nęczy, ile dla zaznaczenia oburzenia na potworny wyrok prusacki“; Bolesław i Eliga Rozwadowski z Kopytowej 10 kor. „na polskie dzieci skazywane przez Prusaków, którzy wi żą teraz ich rodziców“; Cieszyński z Okna 8 kor. „na dzieci skazywanych“; Edmund Krzen 10 kor.; Aniela Dąbrowska 4 kor.; Roman Wybranowski 10 koron „dla dzieci polskich uwięzionych przez Prusaków w Poznanskim“; Zmudzński T. 1 kor., Sliwinski J. 1 kor.; Zaprotkiewicz, Bernadiuk, Wartyński, Jendl, Engelkreis po 20 hal.

Na sieroły wrześnieńskie złożyli urzędniczy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie kor. 69:80, WPP. Albin i Julia Rayscy po 20 kor., Romuś i Felis 5 kor., Stawcio Pieniążek 2 kor.

Kalendarz.

We środę 27 listopada Waleryana i Wirgil. — Fylpja Ap.

Colosseum Thornia Senzacya! Const. Marles, urwisz w powietrzu i podroż w orle. Freres Carangeot, paradyści tancu tourbillon. Les trois Jarry, ekscentrycy muzyczny. Rose d'Ar kansas, tancerka secesyjnistyczna. Halley and Curt, niezrównani akrobaci. Aleksander Freibutsch, humorysta. Mahomeda ameryk. iluzja. Valerien Saint-Cyr, imitator dam. Lilipuci.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wiekie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Ploha, ul. Karola Lu wika 9

Sztuki piękne.

* Pomniki króla Jana III i hetmana Żółkiewskiego mają stanąć w Łótkwi. Komitet uchwałił powierzyć ich wykonanie art. rzeźbiarzowi Stanisławowi Czapkowski, Lwówianinowi, który niedawno ukończył akademię sztuk pięknych w Wiedniu. W maju 1902 odbędzie się odsłonięcie obu pomników.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego: We środę „Lohengrin“ R Wagnera występ Bandrowskiego.

We czwartek „Trubadur“ opera Verdiego. W piątek na chleb dla ofiar procesu w sprawie wrześnieńskiej, wznowienie „Ocknienie“ sztuka Rakowskiego.

W sobotę „Manru“ opera Paderewskiego. W grudniu wystąpi trzy razy w operze lwowskiej śpiewaczka Bel Sorel.

Repertuar teatru w Krakowie. We środę „Opiekunowie moralności“ kome dya Blumenthala i Kaełburga.

We czwartek teatr zamknięty. W piątek „Książę Marek“ poemat dramatyczny Jul. Słowackiego, po raz pierwszy, (rocznica powstania listopadowego). W sobotę „Książę Marek“.

W niedzielę popoł. „Odrodzenie“ Schönthana K. Eufelda, wieczorem „Książę Marek“.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i poztą).

W Collegium novum pojawiło się we wtorek zgłoszenie, zawiadamiające, że w środę wieczór w sali Kopernika odbędzie się wiec młodzieży akademickiej w sprawie stanowiska młodzieży wszechniy krakowskiej wobec zajść lwowskich i procesów wrześnieńskiego i toruńskiego. Wiec zwołują akad. Żuławski i Grossman. Jako delegat senatu będzie obecny prof. Czernak.

— Dziekan wydziału lekarskiego, prof. Wachholz prowadził w p-niedzialek wieczorem 3 godzinne dochodzenie w sprawie następującego zatargu wśród młodzieży wydziału lekarskiego. Według panującego zwyczaju na krakowskim uniwersytecie corocznie słuchacze I roku medycyny urządzają wieczerkę dla kolegw z II roku, celem zapoznania się z nimi, ponieważ mają potem razem pracować w prosektorjum. Hospitant-ki I roku p. Sabina Dembowska, proszona o udział w wieczorku oświadczyła, że nie chce należeć do zabawy, która nie ma etycznej podstawy, a mogłoby powstać mniemanie, że jest zapłaćta za ewentualną pomoc. Odezwanie się p. Dembowskiej było powodem, że medyk p. Wityński nazwał słowa p. Dembowskiej podłości i bezczelnością. Akademik Wolf wezwał Wityńskiego do cofnięcia tych słów, a gdy ten odmówił, wyzwał go na pojedynek. Po stronie Wolfa stanęło 2 kolegw. Po stronie Wityńskiego wszyscy inni medycy I i II roku, którzy też zabronili Wityńskiemu przyjąć pojedynek, po pierwsze, że z zasady są przeciwni pojedynkowi, jako nie prowadzącemu do celu, powtóre, że odezwą p. Dembowskiej wszystkie a nie jeden są obrażeni i zgadzają się z oświadczeniem Wityńskiego. Na to oświadczył Wolf, że rzuci im wszystkim w twarz policzek moralny. Te enuncjacje były powodem, że na wykłady chodził tylko Wolf i jego dwaj stronnicy, reszta słuchaczy zaś przestała uczęszczać na wykłady, co do prosektorjum chodziła tylko wtedy, gdy tamtych trzech nie było. Dla trzech słuchaczy wykłady nie odbywały się. Udało się tedy do dziekana z prośbą o załatwienie sprawy ze strony Dembowskiej i Wolfa. Wczoraj Dembowska oświadczyła, że nie miała zamiaru obrazić nikogo, wobec czego Wityński cofnął swe słowa.

W ten sposób jeden punkt został załatwiony. Drugi natomiast nie był załatwiony, bo Wolf nie cofnął swego wyrażenia o moralnym policzku ponieważ uważa je jako następstwo faktu. Dziekan polecił większości od wtorku uczęszczać na wykłady i sprawę między sobą załatwić. Ponieważ atoli młodzież wzbrania się chodzić na wykłady, sprawa oprze się o senat akademicki

— Towarzystwo techniczne odbyło w poniedziałek posiedzenie. Architekt Zubrzycki mówił na temat „Siedmiu lamp architektury“ Ruskina. Zebrali się liczne grono techników. W dyskusji zabierali głos pp. Ekielski i Broniewski.

Z POZNAŃA.

(Telegrafem i poztą).

— Skazana w procesie wrześnieńskim na 2 i pół roku więzienia Piasecka dostała tak gwałtownego wybuchu krwi, że musiano ją z więzienia przewieźć do lazaretu. Lekarze stracili zupełną nadzieję co do jej wyzdrowienia.

— Rozprawę sądową przeciw dri Rakowskiemu i wydawcy „Pracy Biedermanowi“ wyznaczono na 5 grudnia br. Do rozprawy powołano także świadków z zagranicy.

— Zawiązał się w Gnieźnie komitet, złożony z hr. Stan. Ponieńskiego, p. Kościelskiego z Mitostawia, Łabędzkiego i Laskowskiego, który postanowił zwołać powszechne zebranie celem zajęcia się losem rodzin dotkniętych procesem wrześnieńskim.

— Rektor wrześnieńskiej szkoły katolickiej Sedtke był w lecie niebezpiecznie chory i zaopatrzone go już ostatnimi sakramentami. Dzieci wrześnieńskie modliły się za chorego i osobno dały na mszę; prosiły też nauczycieli, aby pozwolili oprócz zwykłej modlitwy odmówić modlitwy za chorego. Otrzymały swego zezwolenie odmówić te modlitwy po polsku. Na to obrażeni nauczyciele zagrozili dziecom, że będą za zatrzymane rok dłużej. Rektor Sedtke powróciwszy do zdrowia, uwolnił dzieci zupełnie od kary.

— Arszlowanego we wrześni Dzieciuchowicza, skazanego w procesie gnieźnieńskim zaocznie, zaprowadził wczoraj żandarm, nalożywszy mu na ręce kajdany, do więzienia. Dzieciuchowicz nie przybył na dzień oznaczony do procesu, ponieważ spóźnił się na pociąg, czego trybunał nie uwzględnił.

— Na stacyi Główno koło Poznania wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy wjechał bokiem na towarowy. Kilkanaście wagonów towarowych zostało zdruzgotanych. Skutek pęknięcia rezerwaru gazowego wszczął się pożar, którego pastwą padło 5 wagonów. Z podróżnych nikt nie zginął.

Telegramy i telefonematy.

W sprawie sojuszu Austrii z Niemcami.

Kraków 26 listopada. „Czas“ przynosi nader znaczący artykuł w sprawie sojuszu Austro-Węgier z Niemcami.

Głównie ustępy artykułu brzmią: „Jeżeli odwieczny wróg polskiego imienia chciał się dowiedzieć, czy polski patriotyzm mimo wszelkich oisów i klęsk jeszcze istnieje, jeżeli chciał zbadać, czy — mimo podziału — z sercami jego polskich poddanych bije jeszcze w jeden rytm miliony serc polskich poza granicami jego władztwa, to otrzymał odpowiedź wyrażną. I właśnie ta jedność doskonała i zupełna stwarza jeden z owych elementarnych ruchów narodowej duszy, w obec których bezsilna jest wszelka dyplomacya, choćby najbardziej trzeźwa i przezorna. Nie mogąc ani protestować ani milczeć, ani krzywdy naprawić, ani jej przyjąć, musimy zwrócić się na innej drodze przeciw krzywdziom: Nie wolno nam przykładać ręki do jakiegokolwiek umacniania

stanowiska Niemiec w Europie, przeciwnie dążyć musimy w miarę sił swoich do ich osłabienia. Musimy się starać wpoić we wszystkie sfery przekonanie, które oddawna jest naszym głębokim przekonaniem, a po sławnych rewelacjach księcia Bismarcka w „Hamburger Nachrichten“, powinno być stać się powszechnem, że zwązek z Niemcami jesto socjetyas leonina na wyłączną ich korzyść i że wszelka zmiana w kombinacji europejskiej byłaby dla monarchii habsburskiej: mianą na korzyść, zmiana fikcy na rzeczywistość.

Słów tych nie piszemy pod wrażeniem hańby wrzesińskiej, przeciwnie pod dokładnym i spokojnym namysłem. Dla czytelników naszych nie mogą one być niespodzianką, gdyż od szeregu lat zajmujemy w zagranicznej polityce Austrii stanowisko, któremu w tej chwili dajemy wyraz. Piszemy z zupełnym spokojem dla tego także, że i tu, wedle najgłębszego naszego przekonania, interes Polaków identyczny jest z interesem monarchii habsburskiej, tylko że dotychczas, oparci o argumenty czysto rozumowe i historyczne, byliśmy z naszym zdaniem dość osamotnieni i nie zdołaliśmy nawet wywależyć sobie posłuchu u reprezentacji polskiej w delegacjach wspólnych. Dziś zaś każdy głos w tym kierunku usłyszany być musi, bo w każdym polskim sercu znajduje się tysiąckrotny, potężny odzwiek. I dziś już nie chodzi o zapatrywanie na ten lub ów sposób bronięcia narodowych interesów, ale o zachowanie narodowej godności, która z dóbr wszelkich jest najdroższą.

Polacy w Paryżu.

Paryż 26 listopada. Polacy tujejsi, w liczbie blisko sto osób, usiłowali onegdaj demonstrować na cmentarzu Montparnasse przed pomnikiem grobowym generała Mirosławskiego. Policya ich rozprysła.

Rada państwa.

Wiedeń 26 listopada.

Między odczytanymi na wczorajszym posiedzeniu izby posłów wnioskami znajduje się także wniosek nagły p. Kittla i towarzyszy, wzywający rząd do cofnięcia przedłożonej ustawy o organizacji giełdy zbożowej i do przedłożenia nowej ustawy, która by kategorycznie zabraniała terminowego handlu zbożem. Wniosek ten wzywa dalej rząd, aby przy zawarciu kontraktu cłowo handlowego z Węgrami wywarł odpowiedni nacisk, aby także rząd węgierski jak najrychlej podobną ustawę wrowadził.

Między wniesionymi petycjami znajduje się petycja, zaopatrzona kilku tysiącami podpisów, a pochodząca od towarzystwa przeciwników wiwiskęcy i od szeregu towarzystw ochrony zwierząt z żądaniem zmniejszenia tortury zwierząt i uregulowania wiwiskęcy.

Posłowie Ellenbogen i Ton interpelują prezydenta ministrów z powodu niedzielnego zajęcia przy wyborach pomocników handlowych w Wiedniu.

Minister rolnictwa przedkłada projekt ustawy, dotyczący funduszu melioracyjnego.

Po odpowiedzi ministra rolnictwa na szereg interpelacji, nastąpił ciąg dalszy dyskusji nad wnioskiem nagłym w sprawie

immigracyi kongregacyi francuskich.

Przemawiał jenerałny mowca *contra* baron Morsey. Wywodzi, że wnioski nagłe nie mają żadnej podstawy, ponieważ kongregacje w ogóle do Austrii nie wchodzą. Podnosi zasługi zakonów, odpiera ataki przeciw Jezuitom i wskazuje na to, że na prowincyi w ogóle odczuwać się daje brak księży. Gdyby urzędowo plebiscyt, pokazałoby się, czy lud uważa zakony jako zbędne i przeciwnie zakony wszędzie są szanowane i lubiane. Mowca polemizuje z twierdzeniem, że dobra kościelne są szkodliwe dla ekonomii społecznej, i podnosi zasługi kościoła, który dochodami swymi wspiera ubogich. P. Morsey wykazuje dalekie znaczenie katolicyzmu dla kultury i po dłuższej krytyce protestantyzmu, oświadcza, że właściwie należałoby wystąpić z wnioskiem nagłym, przeciw formalnej migracyi pastorów ewangelickich (okłaski w centrum). Pod płaszczykiem ruchu religijnego szerzy się propagandę polityczną i odszczepieństwo w najwyższym stopniu. Należy wątpić, czy pastory niemieccy wszczepiają w austriacką dźwiatwę szkolną prawdziwy patriotyzm.

Mowca polemizuje z ostatnimi wywodami p. Breitera, który zapewne *mała fide* cytował pamflet na Jezuitów, uznany przez akademię krakowską jeszcze w roku 1888 za fałszyfikat.

P. Morsey przypomina dalej postępowanie p. Daszyńskiego, który tu w pełnej izbie czcigodnemu posłowi zarzucił najczcowniejsze czyny, a teraz po trzech miesiącach usprawiedliwia się w liście, że był źle poinformowany. W końcu mowca żąda odruczenia zarówno nagłości jak i wniosków ranych.

Nastąpił szereg faktycznych sprostowań. P. Byk odnośnie do mowy p. Schneidra, zauważył, że wygłasza on zawsze tę samą mowę przyczem mu zupełnie obojętnem, że pisarze, na których się powołuje, są już dawno zbiti. Ze względu na stanowisko tego posła, nie chce z nim mowca polemizować.

Wiceprezydent Kaiser: Proszę prostować faktycznie.

P. Byk w dalszym ciągu: Schneider stawił także wnioski o wypędzenie żydów, konfiskowanie majątku i ograniczenie ich praw. W tegorocznej sesji był niespodzianką wniosek, we-

dle którego nie wolno było żydom tworzyć gmin wyznaniowych.

Wiceprezydent Kaiser: Proszę się ograniczyć na sprostowaniu faktycznym.

P. Byk: Według znakosy Schneidra mają żydom i żydomkom zakazane gminy, związki żydowskie i nauka.

Wiceprez. Kaiser: Proszę! O tym wniosku nie może tu być mowy. Otrzymał pan głos jedynie w celu sprostowaniu faktycznego!

P. Byk mówi dalej, że jest to nie mądrym przesądem, jakoby żydzi mieli składać przysięgę, stojąc na skórze świńskiej. W odpowiedzi Schneidrowi aby żydzi składali przysięgę na ustawy zasadnicze, stwierdza moc faktycznie, że antysemita na ustawy zasadnicze dał przyrzeczenie, burmistrz Wiednia, Lueger złożył przysięgę na ustawy zasadnicze w ręce namiestnika, a jednak depcą antysemita teraz ustawy zasadnicze nogami.

Wiceprez. Kaiser: Proszę prostować faktycznie! W przeciwnym razie byłbym zmuszony odebrać panu głos.

P. Byk mówi, że mowa Schneidra zawierała tylko obelgi, oszczerstwa, podżegania i wzwania do nienawiści, nieprzyzwoitych postępków a nawet do zabójstwa.

Wiceprez. Kaiser: To jest polemika a nie sprostowanie faktyczne.

P. Byk w dalszym ciągu: Prezydium mimo to nie przywołał Schneidra do porządku.

Potem odbiera wicepr. Kaiser głos p. Bykowi i udziela go Holanskyemu, p. Byk jednak mówi dalej.

Wicepr. Kaiser oświadcza jeszcze raz, że głos mu odebrał, poczem p. Byk jeszcze dodaje: „Proszę także Schneidrowi odebrać głos“ i protestuje przeciwko takiemu używaniu regulaminu. Na to wicepr. Kaiser: Prezydium wie samo co ma czynić.

Dzikość prusacka.

Zabrawszy następnie głos wywodzi p. Holansky, że p. Eisenkolb wystawiał Niemcy jako państwo prawdziwej wolności, to jednak cośmy w ostatnich czasach usłyszeli o tej wolności, te niesłychane okrucieństwa niemieckiego rządu wobec katolickich polskich dzieci, jest prawdopodobnie wszystkim wiadomem. (Żyje potakiwaniem) Ten wolnościowy rząd pruski zaprowadził dla dzieci polskich naukę religii w języku niemieckim, a że dzieci te nie znają dobrze niemieckiego narzecza (Idiom) otrzymały w szkole, która była zamkniętą, chłostę.

Żyje okrzyki na prawicy: „Słuchajcie! słuchajcie!“

P. Brzezowski woła: „Wolność pruska!“

P. Holansky: Lament tych okrutnie bitych dzieci dostał się aż na ulicę, i matki tych biedactw broniły się przeciwko temu. Coby się było stało, gdyby podobny wypadek zdarzył się w Wrschowicach, gdzie z powodu kilku cegieł całe państwo niemieckie miało być zmobilizowanem, i myśłano że Hohenzollerni zostaną wzwani, aby ze swoimi batalionami wkroczyli do Austrii.

Wiceprez. Kaiser: Proszę mówić trzymać się sprostowania faktycznego! (Żyje protesty na ławach czeskich).

P. Holansky: Konstatuję faktycznie, że te biedne matki za to, iż chciały swoje dzieci uchronić od bicia, zostały pozamykane i skazane na 2 i pół roku więzienia.

Burliwe okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie!

P. Harach: Czy p. Eisenkolb temu co wni-

nien?

P. Holansky: To jest kultura niemiecka. Jeżeli nie idzie inaczej i nie można inaczej germanizować, to zamyka się matki a dzieci wydaje się na śmierć głodową.

P. Reichbändler: Coś podobnego u nas się jeszcze nie zdarzyło!

P. Holansky prostuje dalej faktycznie, że po tych czynach haniebnych władz pruskich, których napróżnoby szukać u najdzikszych ludzi na czarnym kontynencie, twierdzenie dr. Eisenkolba o wolności pruskiej nie zgadza się z prawdą

Żyje potakiwania i okłaski na prawicy.

Debata i awantury.

Celem faktycznego sprostowania przemawiał jeszcze pp. Stojan, Povsze, Steiner, Scheicher, Wohlmeier i Lueger, który konstatował, że działalność Braci miłosierdzia jest przez wszystkich uznana, a kto wie, jak Siostry miłosierdzia opiekują się nieuleczalnymi, ten przyzna, że atakować może takie kongregacje tylko ktoś pozbawiony serca.

P. Malik: Wiedeńczyków nie atakowałem P. Lueger mówi w dalszym ciągu, że odpowiedział dla p. Malika może być tylko głośne „pfuj!“

P. Malik: Jesteś pan tchórzem i lotrem, wskazuję na akta sądowe.

Wiceprez. Zaczek udziela głosu p. Breiterowi wśród wielkiego hałasu, u chrześcijańsko-socjalnych okrzyki: Fuij! Fuij!

P. Malik: Jesteście tchórzami!

Podczas następnej mowy p. Breitera wwiązuje się gwałtowna sprzeczka z wielką wrawą pomiędzy pp. Prohaską, Malikiem, Strohabachem, Steinerem i Schalkiem, którą utłagodził p. Lueger.

P. Breiter prostuje w odpowiedzi p. Morseyowi, że akademia krakowska, która uważa wademecum za fałszyfikat, obsadzoną jest przeważnie klerykami. Mowca powiedział tylko prawdę, a skoro nam p. Morsey mówi, żeśmy się uczyli, to on może mu na odwrot powiedzieć, że nie rozumie polskiej historyi.

Po końcowych przemówieniach wnioskodawco pp. Erlera, Eisenkolba i Schuhmeiera odrzucono nagłos wszystkich wniosków.

Następne posiedzenie w piątek.

Koło Polskie.

Wiedeń 26 listopada.

N. fr. Presse ogłasza następujące sprostowanie posła Włodzimierza Kozłowskiego: Szanowna Redakcyo! N. fr. Presse z dnia 25 bm. przynosi zaczerpniętą z polskiego pisma wiadomość o rzekomej nieprzyjaznym stanowisku mojem (Gegnerschaft) wobec prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego. Widzę się spowodowanym prosić Szanowną Redakcyę, aby sprostowała, że pogłoska o jakimkolwiek z mojej strony przeciwieństwie wobec wielce szanownego prezesa Koła polskiego, ekscelencyi Jaworskiego nie odpowiada faktom i że nigdy do takiego twierdzenia nie dałem żadnego powodu, a to tem mniej, iż ja do długoletniej, zasłużonej, publicznej działalności naszego czcigodnego prezesa odnoszę się z całym zaufaniem i zawsze staram się jego niezłomnie usługi dla dobra państwa i mojego kraju według mych sił popierać. — Włodzimierz Kozłowski.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń 26 listopada.

Według doniesienia dzienników, cesarz wyraził wobec przyjętych wczoraj na audyencyi pp. Dzieduszyckiego i Dawida Abrahamowicza nadzieję, że chwilowe polepszenie sytuacji parlamentarnej utrzyma się nadal.

Wiedeń 26 listopada.

Klub rumuński zaprzecza, jakoby między Rumunami bukowiańskimi a wszechniemi nastąpiło jakiegokolwiek zbliżenie.

Sprawy austriackie.

Wiedeń 26 listopada.

Wszystkie izby handlowe i przemysłowe w Austrii zostaną między 10 a 20 grudnia b. r. rozwiązane. Nowe wybory nastąpią dopiero w lutym.

Kluby i komisye.

Wiedeń 26 listopada.

Komisya budżetowa obradowała dzis w dalszym ciągu nad etatem podatków bezpośrednich. P. Lupul, wskazując na położenie ludności wiejskiej, jakoteż przez wzgląd na trudność płacenia podatków na wiosnę i w miesiącach letnich, wzywał rząd do zarządzenia, aby czekano ze ściąganiem podatków w pierwszych dwóch kwartałach aż do 3 i 4 kwartału. P. Herold o-mawiał konieczność reformy podatkowej przez przeznaczenie pewnych podatków na rzecz prowincyj i krajów koronnych, domagał się jednolitości reformy w ściąganiu podatku gruntowego stosownie do stosunków i położenia ludności wiejskiej.

Sejm węgierski.

Budapeszt 26 listopada.

W sejmie węgierskim przedłożył wczoraj minister handlu ustawę o ulgach dla węgierskich okręgów handlowych. Nastąpił ciąg dalszy dyskusji adresowej.

Budapeszt 26 listopada.

Komisya finansowa izby posłów sejmu węgierskiego przyjęła przedłożenie indemnizacyjne na miesiąc styczeń do końca kwietnia 1902, jakoteż projekt ustawy, dotyczący ponownego przedłużenia umowy finansowej z Kroatyą.

W ciągu dyskusji zapytał dep. Bartha, wskazując na mowę dr. Koerbera, czy tenże (Koerber) przez przytyk zawarty w tej mowie, chciał ministrowi Boehm-Bawerkowi udzielić nagany, ponieważ ów zaatakował był węgierskie pożyczki finansowe, czy też wspomniany przytyk odnosił się do Szella.

Szell odpowiedział, że nie jest powołany interpretować tu oświadczenia, złożonego w austriackiej izbie posłów, może atoli zrobić uwagę, że Koerber nie nie powiedział ani też nie mógł powiedzieć niczego takiego, co by okazywało nielojalność wobec Węgier odnośnie do zawierania traktatów.

Niemiecka taryfa cłowa.

Berlin 26 listopada. Wczorajem wpłynął do parlamentu niemieckiego projekt ustawy, zawierający nową taryfę cłową wraz z umotywowaniem ustawy. W uzasadnieniu tem powiedziano między innymi, że należy się spodziewać, iż podwyższenie ceł ochronnych wpłynie pomysłnie na położenie rolnictwa. Ceny krajowe wskutek ceł tych odpowiednio pójdą w górę. Cła od bydła mają na celu osłabienie zbyt silnego oddziaływania produktów zagranicy na targ krajowy. Tutaj podwyżka cen, o ile można przewidzieć, nie nastąpi, a korzyść rolników polega na żywym obrocie i zwiększeniu się produkcji. Konieczność podwyższenia obecnych ceł ograniczoną jest potrzebą wyżywienia ludności i silnymi interesami ogółu w dalszym trwaniu dobrych stosunków handlowych z zagranicą.

Wspólnik Bresleego.

Medyolan 26 listopada. Sąd przy sięgłych skazał niejakiego Louis Granotti „in contumaciam“ na dożywotnie więzienie za współwinę w zamordowaniu króla Humberta przez Bresleiego.

Anglia i Transwaal.

Johannesburg 26 listopada. W walce koło Villiersdorp komendant wojsk angielskich został zabity, a 3 oficerowie angielscy zranieni. Oddział pułku kolejowego został przez Boerów wzięty do niewoli. Także inne oddziały angielskie poniosły znaczniejsze straty.

Bozruchy studentów w Atenach.

Ateny 26 listopada. Studenci oświadczyli, że dzisiaj wydadzą rektorowi klucze do bramy uniwersytetu; potem mo-

że sobie policya występować przeciwko przebywającym tam jeszcze osobom, ponieważ to nie są studenci. Dzień wczorajszy upłynął spokojnie.

Ateny 26 listopada. Król zaprzysięgł nowe ministerstwo, na którego czele stoi Zaimis. Na podstawie ogłoszonego dekretu izba deputowanych została odroczone na czterdzieści dni.

Wczoraj nie było żadnych nowych zaburzeń.

Dżuma.

Sebastopol 26 listopada. Kwarantanna na okręty w Konstantynopolu została zniesiona.

Petersburg 26 listopada. Z powodu ogłoszenia, że od 14 dni nie zdarzył się w Odessie żaden nowy wypadek dżumy, środki ostrożności dla pociągów kolejowych zostały zniesione, a zatrzymano tylko w mocy zarządzenia dla żeglugi.

W Batumi stwierdzono wypadek dżumy, chory jest już jednak w stanie rekonwalescencyi.

W Chinach.

Paryż 25 listopada. „Petite Republique“ ogłasza dziś rzekome wyciągi tajnego sprawozdania jenerała Voyrona do ministra marynarki Lanessana. Voyron twierdził, że wojsko francuskie w Chinach w ogólności zachowywało większe umiarkowanie niż inne i nie brało prawie żadnego udziału w rabunkach. Pewnego dnia misyonarze na czele 300 ludzi wtargnęli do pałacu księcia Li i zabrali znaczne sumy i kosztowności. Doznali oni także pomocy, od francuskich żołnierzy marynarki, którzy za to otrzymali potem czeki każdy po 2.000 franków. Gdy władze dowiedziały się o tem, żądały zwrotu ceków i chciały ukarać winnych. Marynarze z początku wahali się, potem wydali owe czeki.

Różne.

Nowy Jork 26 listopada. Podług depeszy z Colon, przybyła tam kolumbijska łódź żaglowa, ale nie pozwolono jej wysadzić na ląd 600 żołnierzy, których wiozła na pokładzie. Liberali zapewnijają, że ewentualnie z bronią w rękę przeszkodzą wyładowaniu tych żołnierzy.

Berlin 26 listopada. Minister spraw wewnętrznych w piśmie wystosowanem do magistratu, przylacza się do interpretacji § 33 regulaminu miejskiego, wydanej przez nadprezydenta poczdamskiego, który orzekł, że powtórny wyboru starszoburmistrza Kaufmanna nie potrzebuje przedkładać cesarzowi wobec tego, że cesarz już raz odmówił zatwierdzenia. Minister oświadcza w końcu, że rada miejska może wybrać powtórnie burmistrza.

Paryż 26 listopada. Rada miejska obradowała nad podaniami o autoryzację kongregacyi, o czem miała wydać swoją opinię. Rada odrzuciła 44 głosami przeciw 33 porządek dzienny, wzbraniający autoryzację i przyjęła porządek dzienny, w którym ustawa kongregacyjna oznaczona jest jako zła i antirepublikańska a następnie wyrażone zapatrywanie, że wolność stowarzyszenia się nie powinna być w żaden sposób ścieśniana.

Londyn 26 listopada. Aresztowano boxera, nazwiskiem Bugne, podejrzanego o współwinę w oszustwach popełnionych w banku liverpolskim. Policya odkryła ślady zaginionego czeku, opiewającego na 100.000 szterlingów. Bank wydał odpowiednie zarządzenia, aby zapobiedz zrealizowaniu tego czeku.

Paryż 26 listopada. W izbie deputowanych w dyskusji nad ustanowieniem kwoty pożyczki chińskiej uchwalono 295 głosami przeciw 249 zaproponowaną przez rząd cyfrę pożyczki 265 milionów.

Petersburg 26 listopada. Podług depeszy z Jalty, w stanie zdrowia hr. Tolstoj nastąpiło polepszenie, tak iż obecnie nie ma bezpośrednich obaw. Febra i boleści ustąpiły.

Londyn 26 listopada. Nowe ufortyfikowanie Tamizy i kanału bristolskiego zostało ukończone. W ostatnich 14 dniach wymieniano także 200 dział starej konstrukcyi na nowe.

Waszyngton 26 listopada. Podług depeszy nadeszłej od jenerałnego konzula Stanów Zjednoczonych w Panamie, komunikacya kolejowa nie jest tam obecnie wstrzymana. Wojska rządowe operują z powodzeniem przeciw powstańcom.

Dział ekonomiczny.

— Lwowska Izba handlowa czyni starania, aby uzyskać dla przewozu kamienia, potrzebne do budowy dróg, ulgi taryfowe, które w innych krajach koronnych, a zwłaszcza w Węgrzech, bywają przyznawane. Dla każdego, kto zna nasze stosunki krajowe i oplakany stan naszych dróg, jest rzeczą jasną, że sprawa ta nie ma wyłącznie znaczenia lokalnego, lecz jest sprawą krajową natury ogólnej, na której po myślnem zatwierdzeniu musi zależeć wszystkim czynnikom, opiekującym się gospodarstwem krajowym.

To też w pierwszym rzędzie wydział krajowy, a dalej i lwowska Izba handlowa i przymysłowa, wreszcie magistrat m. Lwowa i liczne reprezentacye powiatowe kilkakrotnie uławiały się z pomocą do ministerstwa kolejowego o przy-

znanie ulg taryfowych dla przewozu kamienia na galicyjskich liniach kolejowych.

Ministerstwo kolejowe mimo tych kilkakrotnych próśb, pochodzących od tak poważnych czynników, mimo że w sprawie tej grają niepoślednią rolę względy strategiczne, przed którymi zresztą wszystko ukorzyć się musi, nie uczyniło nie ponad puste obietnice — których dotychczas ani w najmniejszej części nie spełniło.

Upór ten władz kolejowych zmusza koła interesowane do zajęcia za sprawą naszej reprezentacyi kraju, zniewala je do odwołania się do pomocy Koła polskiego, gdyż widocznie jest, że nacisk ze strony innych czynników jest za słaby, aby zdołał nakłonić miasterstwo kolejowe do poczynienia ustępstw na rzecz żywoitnych interesów naszego kraju.

Delegaci do państwowej rady kolejowej z uznania godną gotowociają podjęli się przedstawić jeszcze raz odnośnie wnioski na mającemu się odbyć w dniu 2 grudnia br. posiedzeniu tej rady.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 26 listopada. (Telegram Gasety Narodowej). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. saski. kredyt. 635'—, węg. zakładu kredyt. 643'—, Anglobanku 261'—, Unionbanku 517'—, Banku dla krajów koronnych 395'—, Bankvereinu 423'—, Bodencredita 458'—, Gal. Banku hipot. —, kolei państwów 638'50, kolei południowej 59'—, tramwaju A. 245'50, B. 240'—, kolei Elbethal 468'—, kolei północnej —, kolei caerniowieckiej 526'50, alpiny 353'50, Rima Murana 425'50, praskiego towarz. żel. 1328, fabryki broni 268'—, tureckie tytoniowe 276'—, oblig. węg. indemniz. 92'90, renta majowa 98'90, austr. renta koronowa 95'50, węg. renta koronowa 93'10, 56-let. listy tow. kredyt. ziemak. 90'70, 4-procent. listy banku krajów. 92'—, 4 1/2 procent. listy banku krajów. 99'—, 4-procent listy banku hipotecznego 89'50, 3 1/4-procent. listy banku hipotecznego 97'25, 5-procent. listy banku hipot. 109'50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96'35, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87'50, losy tureckie 98'50, marki 117'15, ruble 253'25.

— **Paryż** 26 listopada. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101'15. Mąka 27'40.

— **Berlin** 26 listop. Zamknięcie giełdy Banku noty austriackie 85'35, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 31'30, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

— **Frankfurt** 26 listopada. Giełda wieczorna Austriackie kredyty 199'80, Kolej państwowa —, Alpiny —, Disconto 178'60, Laura —.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 26 listopada. (Przedruk z urzędowej Gasety Lwowskiej); Pszenica gotowa 7'60 do 7'80, pszenica na terminu 7'30 do 7'50, żyto gotowe 6'60 do 6'80, żyto gotowe na terminu 6'30 do 6'50, owies obrotowy gotowy 6'50 do 6'70, owies na terminu 6'20 do 6'40, jęczmień pastwony 5'25 do 5'75, jęczmień brow. 6'50 do 7'—, groch do gotowania 8'—, do 11'—, wyka 5'50, do 6'—, nasienie linaie — do —, nasienie konopne —, bob — do —, bobik 5'25 do 5'50, hreczka 6'— do 6'50 koniżnica cserwana galicyjska 40'— do 46'—, biała 45'— do 70'—, tymotka 22'— do 26'—, siewdzka 50'— do 60'—, kukurudza stara 6'— do 6'30, nowa 5'70 do 6'—, chmiel stary 60'— do 70'—, nowy sa 56 kilo — do —, rzepak 13'50 do 13'75, groch pastwony 6'75 do 7'50, linianka 10'60 do 11'—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17'— do 17'25, na terminy 16'— do 16'25, warranty — do —.

— **Wiedeń** d. 26 listopada. Cukier (spokojnie) 19'85 do —. Natta galicyjska 31'50 do —. Spirytus 37'20 do —.

Wiedeń dnia 26 listopada. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano pszenicę na jesień 0'— do 0'—, na wiosnę 8'81 do 8'82, na maj-czerwiec — do —, żyto na jesień 0'— do 0'—, na wiosnę 7'65 do 7'66, na maj-czerwiec — do —, kukurudza na wrzesień-październik 0'— do 0'—, na maj-czerwiec 5'89 do 5'90, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0'— do 0'—, owies na jesień 0'— do 0'—, na wiosnę 7'96 do 7'98, na maj-czerwiec 0'— do 0'—, rzepak na sierpień-wrzesień — do —, na styczeń-luty — do —, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0'— do 0'—, na wrzesień-grudzień — do —. Usposobienie: ozięble. Stan powietrza: piękna.

Budapeszt dnia 26 listopada. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano pszenicę na kwiecień 3'57 do 3'60, na maj 0'— do 0'—, na październik 0'— do 0'—, żyto na kwiec. 7'35 do 7'36, na październik 0'— do 0'—, owies na kwiec. 7'64 do 7'65, na październik 0'— do 0'—, kukurudza na sierpień 0'— do 0'—, na październik 0'— do 0'—, na maj (1902) 5'55 do 5'56, rzepak na sierpień 11'80 do 11'90. Oferty na pszenicę mierne. Ciepła kupna słaba. Usposobienie: słabe. Stan powietrza: pada śnieg.

Nadesłane.

Za tą rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Od wielu lat

uznane środki domowe

PO LATACH

Z NIEMIECKIEGO
F. ERHARDA.

(Ciąg dalszy)

Pani Hilgerna, jako osoba dawnych, do-
brzych czasów, kiedy na widok telegramu do-
stawało się spazmów, przestraszyła się okropnie.
— Co się stało? Mój Boże! Pewnie jakieś
nieszczęście!

— To nie — odpowiedziała Irena, składa-
jąc kartkę — ale i nie przyjemnego. Spóźnił się
do pociągu w D. muszą tam czekać i przyjadą
dopiero wieczorem.

Pułkownikowa zganiwała się na niepunktual-
ność Karoliny, na daremną ich drogę i o pro-
jekcie Ireny, ażeby ze względu na przepyszną
pogodę, pieszo wrócić do domu, nie chciała nie
słyszeć.

Młodszy ludzie przystąpili również, a Der-
burg prosił, by mógł panią Tettau odprowadzić,
co ona z podziękowaniem przyjęła; Ella bynaj-

mniej nie zbudowana tym obrotem rzeczy, mu-
siała wsiąść z pułkownikową do powozu.

Irena była zdziwiona, gdy towarzysz jej
jeszcze raz złożył jej życzenia z powodu za-
ręczyn.

— Sądzę — kończył — że chwila ta jest
najstosowniejszą do wyrzucenia moich uczuć.

I z ożywieniem, usilnie prosił ją o popar-
cie, wyznał swą miłość dla Elli, o której wzaje-
mności właśnie się upewnił. Wyraźnie i po pro-
stu wyłożył jej stan swoich stosunków.

Niedawno po złożeniu egzaminów, nie miał
tak prędko widoków na posadę i dochody, nie
mógł więc tak prędko myśleć o małżeństwie.

Jest to w ogóle bardzo skromny los, jaki
on, nie posiadający żadnego majątku, ofiarował
może, a jednak...

Doszedł był dotąd, gdy Irena, słuchająca go
w milczeniu, z miną, z której nic wywnioskować
nie mógł, przerwała mu i kilku delikatnie wypo-
wiedzianymi słowami, uspokoiła go co do kwes-
tyi pieniężnej. Ta nie powinna odgrywać żadnej
rolki, jeśli serca się zgadzają. Uradowany jej za-
chęta, chciał odpowiedzieć, gdy ona, patrząc mu
prosto w twarz, zapytała:

— A inna przeszkoda... z pańskiej strony
nie istnieje? Nie jesteś pan związany?

— Jestem wolnym, łaskawa pani, zupełnie

wolnym! Tak, śmiało mogę powiedzieć, serce
moje nigdy nie było ujarzmionem! — Patrzył
otwarcie i swobodnie w jej oczy, bez najlżejszej
niepewności.

— Jakis czas — ciągnął dalej — pewna
piękna, wzniosła istota, miała wiele wpływu na
mojego ducha. Ale wtedy, panna Ella była je-
szcze dzieckiem, które zaledwie znałem — Ciep-
ło, serdecznie, przekonywująco mówił dalej.
Irena, nauczona własnym doświadczeniem, po-
zbyła się zbytniej ufności i gdyby nie była prze-
konaną o majątku i niezawisłości barona, nie
byłaby go tak łatwo przyjęła, pomyślała na
chwilę, że w końcu Ella, jako jej siostra, nie
jest partją do odrzucenia.

W obec jego tonu i spojrzenia, zawstydzila
się swej podejrzliwości.

— Wierzę panu — przemówiła po prostu,
ale z życzliwą uprzejmością. Ponieważ już poro-
zumiał się z Ellą i z nią pomówił, radziła mu,
by zaraz odwiedzić się matkę. Było to więcej,
o wiele więcej, aniżeli młody człowiek mógł się
spodziewać. Gdy doszli do domu, w sieni gorąco
uciało w obie jej strony.

Ze zdziwieniem przypatrywał się Jan obo-
gu. Oznajmił następnie swojej pani, że pan baron
był tutaj i później znowu nadejdzie. Oddał jej
przytem list od majora. Irena roztargniona we-

szła do swego pokoju. W tem wpadła na nią
Ella:

— Ach, Irenko, Irenko, jaka ja szczęśliwa!
— Pociągnę ją na siedzenie, ukłękła przed nią,
śmiała się i płakała tak promieniejąca radością,
że każde ostrzegające, a nawet każde badające
słowo zamarło na ustach Ireny. Mała nie chcia-
ła nic słyszeć, obawiając się, by jaka kropelka
gorączy nie wmlęzła się do tej czary szczęścia!
Coś jakby zazdrość targnęła sercem Ireny. Wi-
dzieć jedynie szczęście, brać w niem bodaj
cząstkę udziału, powinno ją być uszczęśliwiać!

Jakim sposobem udało się rozwiązać obawy
pułkownikowej, która swoim zwyczajem zaczęła
rozważać wszystkie przeszkody, szczuple docho-
dy, młodość Elli, Karolinę Herbert i tak dalej?

Dość, że wspólne usiłowania wymogły
u niej pozwolenie, a w końcu matka nie ustępo-
wała nikomu, w ogólnem zadowoleniu. Gdy póź-
niej ukazał się narzeczony Ireny, za wspólnem
porozumieniem został również ze wszystko wta-
jemniczym. Po pierwszym zdziwieniu, złożył
żywe, serdeczne życzenia; później, zostawszy
sam z Ireną, zrobił uwagę, że jest to tak zwana
„mierna partya“.

— W czym mianowicie? Pochodzi z dobrej
rodziny urzędniczej. A nazwisko? Nie żyjemy,

dzięki Bogu, w czasach średniowiecznych — od-
powiedziała zdziwiona nieco.

— Hm... to rzecz poglądu. Ale czy dobrze
rozumiałem, że ty chcesz ponieść koszt utrzy-
mania domu? Po większej części przynajmniej?

— Więc i to mama już zdradziła?

— Więc istotnie! Bardzo to wspaniałomyśl-
nie z twej strony!

Irena nie pojmowała jego niezadowolenia.

— Myślę, że to się rozumie samo przez
się. I nie jest to nawet dla mnie żadną ofiarą.
Czasami żyję sobie rzeczywiście ponieść takową.

— Piękna idealistko!

— No tak, wy mężczyźni myślicie wazy-
scy praktyczniej. Czy uważasz majątek za wiel-
kie szczęście, Alfredzie?

Rozemnił się trochę nerwowo.

— W żaden sposób za błąd, moja droga...
I... z ręką na sercu... przyznaj się, czy, to co tak
chwilowo lekceważyłeś, gdyby ci odebrano, nie
byłoby bolesnem dla ciebie?

(Ciąg dal. nast.)

Herbata

chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeżo
Suchong I. str. 3-75, II. str. 3-... Okru-
chy najlepsze str. 1-75. Okruchy drobne
str. 1-30 za funt. Dwór Łapszyński Brzany.

Poszukuje

się na wieś osoby star-
szej do towarzystwa oso-
by chorej, władającej językiem polskim i
doskonale francuskim. Jest pożądana gra na
fortepianie. Adres wszakże Administracya.

Leśniczego

egzaminowanego ze
szkołą lasową poleca
Zarząd lasów Łapajówka op. Wiazownica
PT. właścicielom dóbr. Obciążony jest rów-
nież z wszelką rachunkowością, posiada
egzamin rachunkowy.

Jedyna sprzedaż

wysortowanego
emaliowanego naczyń
marki Austria BB przedtem braci
Bartelmus
w Brzesowskiego Następcy

HUGO FTACNIK

Berno mor.
Adlergasse nr. 18,
Josefsgasse nr. 2.

Przewyborne w smaku i

zapachu

Herbaty

chińskie

z tegorocznego zbioru wiosennego.

Nandyn czarna mocna k. 6-40

Suchong „łagodna „ 5-60

Congo dobra familijna „ 4-...

Okruchy herbaciane Im. „ 3-40

Wysielki herbaciane „ 3-...

za funt 500 gramów
poleca handel

St. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek 42.

Dysponent bankowy udziela in-

terestem potrzebnych

Rad

do wykorzystania chwilowo bardzo pomyś-
nego położenia giełdowego za mały udział
w zyskach. Blizsze wyjaśnienia na piśmie
zapytania pod szyfrą „Gute Informa-
tion 5934“ do Biura anonsów: Rudolf
Mosse, Wien I, Sellenstättle 2.

W Pasazie Hausmana

LWOWSKIE
Foto-Plastikon

(46 razy premiiowane)

Od 24 do 30 listopada do widzenia

S I A M

Państwo białego Stonia.

Wstęp 10 centów.

PASTYLEK GERAUDEL'A

Dość jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia
opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia. Irytacji piersiowej, Astmy, etc.
Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek - sposób zażywania takowych: w
Lwowie, w aptekach P. Mikolascha, Wewiorskiego.

w Krakowie, w aptekach P. Wisniewskiego, Rędyka
i Trauczynskiego

Pracownia sukien damskich i ubiorów dziecięcych

oraz najlepsza metoda

NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO

pod firmą:

MARIA WAŚNIEWSKA

Lwów, ulica Lelewela 1. 6.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przesyłanie dobrze leżą-
cego stanika, długości przodu spodnicy i objętość w kłębach.

Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i w pierśiach długość od woszczy
kolnierza przodem.

Na żądanie próbki materij każdego sezonu — franco.

Rychno i niezawodne

wyleczenie

HEMOROIDÓW

przez użycie Maści i Proszków Dr.

Lebel w Paryżu, 36, boulevard

Richard-Lenoir, we Lwowie w apt.

pp. Mikolascha i Wewiorskiego.

BILARDY

wraz z przynależnościami poleca pracownia

skład bilardów Fr. Zabokratsky,

Praga, ul. Klimentaska 1. 9.

Moje bilardy dla ścisłego i należącego wy-
kończenia przyskają stałą coraz to większą
wziętość, czego dowodem jest, że w tym
zakładzie wykonano już 1100 bilardów.

Cenniki darmo i oplatnie. 7672

Pudr ksiązący

znakomicie odświeża i upiększa skórę.

Cena od 1-20 do 3-20 h.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykustka 1 25, ul. Halicka 1. 11. — Kraków, Sukien-
nice 1. 20. — Przemysł, ul. Franciszkańska 1. 24.

Stanisław Woźniak

zegarmistrz

we Lwowie, ulica Akademicka 1. 8

poleca swój

SKŁAD ZEGARKÓW

szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i

Schwarzwaidskich — z dwuletnią gwarancją.

Wszelkie reperacje przyjmuje i takowo jak najlepiej i najtaniej wykony-
je z gwarancją roczną.

Ogłoszenia

do wszystkich dzienników i pism fachowych, do ksiąg kursowych etc. załatwia
szybko i pewnie pod najkorzystniejszymi warunkami ekspedytorka anonimowa
Rudolfa Mosse; takowa dostarcza kosztorysów, planów do skutecznych z gu-
stowanych ogłoszeń, jakoteż taryfy inseratow bezpłatnie.

RUDOLF MOSSE

Wiedeń, I., Sellenstättle 2,

Praga, Graben 14.

Berlin, Wrocław, Dreżno, Frankfurt n. M., Hamburg, Kolonia,
Lipsk, Magdeburg, Monachium, Norymbergia, Stuttgart, Zurych.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:

Pociąg godzinna

popiesz. 12-15 z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Constanca, Bukaresztu,

2-31 z Krakowa, Orłowa, N. Szoza, Jassa, Chabówki, Zakopanego, Ber-
lina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia

osobowy 3-35 z Podwoleczysk, Grzymałowa,

6-10 z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Oświęcimia, Ryma-
nowa, Sanoka, Chyrowa

6-20 z Czerniowiec, Itzkan, Suczawy, Czortkowa, Kałusza

6-46 z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)

7-45 z Janowa

8-00 z Tarnopola, (Brodów)

8-10 z Ławocznego, Chyrowa, Borystawa, Sanoka, Kałusza i Pestni

8-15 z Sokala i Rawy ruskiej

8-50 z Krakowa, (Zagrzeż, Łupkowa, Przemysła, Wiednia, Berlina,
Wrocławia, Orłowa, (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Pestni

11-45 z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemysła)

11-55 z Stanisławowa (Körmösz, Potator, Choderowa)

12-55 z Janowa

1-10 z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Ławocznego od 1/6 do 15/9)

1-35 z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa,
Roszadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego

1-45 z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Staniet

2-35 z Podwoleczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów

3-14 z Brzuchowiec (od 16/6 do 15/9 w niedziele i święta)

4-40 z Sambora, z Borystawa, Drobobycza, Stryja

5-35 z Podwoleczysk Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Koszowy, Brodów

5-50 z Krakowa, Wiednia, Orłowa, Roszadowa via Dambica, Sam-
bora, Chyrowa, Kalwaryi, Berlina, Wrocławia, Wiednia,

5-40 z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa

6-00 z Sokala, Helca, Lubaczowa, Rawy ruskiej

7-35 z Brzuchowiec (od 16/6 do 15/9 w niedziele i święta)

9-00 z Janowa (od 1/6 do 15/9 w niedziele i święta)

8-40 z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa,
Sanoka, Przemysła,

8-50 z Brzuchowiec (16/6 do 15/9 codziennie)

9-41 z Janowa (codziennie od 1/6 do 30/9)

9-50 z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Berlina, Wrocławia, Tarnowa,
Jassa, Przeworska i Roszadowa

9-20 z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Körmösz

10-50 z Ławocznego, Pestni, Chyrowa, Kałusza, Borystawa

10-20 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyzyniec, Zales-
czyk, Skaly, Iwana pustego

3-13 z Podwoleczysk, Grzymałowa, Tarnopola,

7-40 z Tarnopola i Brodów

3-20 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów

5-11 z leszczyk Podwysokiego i Brodów " Kopyzyniec, Zales-
czyk, Skaly, Iwana pustego

10-02 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyzyniec, Zales-
czyk, Skaly, Iwana pustego

Uwaga: Pora noona oznaczona jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest póź-
niejszy o 38 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety ja-
zdny: Zwykle bilety agencya dziennikowa J. St. Sokolowskiej, w pasażu
Hausmana 1. 9, od 7 rano do 8 godzin wieczorem, zaś zwykłe i wszel-
kiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady
jazdy itp. biuro informacyjne sk. kolei państw. (ulica Krasickich 1. 5 w
podwórzu, Schody II, drzwi 1. 53) w godzinach urzędowych (8-3 w
święta 8-13).

LICYTACYA

W lwowskim akcyjnym Zakładzie zastawniczym

przy ulicy Karola Ludwika 1. 3, I. piętro

odbędzie się 7708

dnia 9 grudnia 1901 od godz. 10 rano

sprzedaż licytacyjna zastawów

z terminem zapadłości do 9 września 1901 oznaczonych

Nr. od 13.103 do 44.943

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachet-
nych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc.

Zwykle czynności biurowe będą w dniu tym zawieszono.

Dyrektora.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy:

4% listy hipoteczne koronowe

4 1/2% listy hipoteczne

5% listy hipoteczne premiiowane

4% listy Tow. kredyt. ziemskiego

4 1/2% listy Banku krajowego

5% obligacye komunalne Nauka krajowego

4% pożyczki krajowe

4% galic. obligacye propinacyjne

i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarz. elektrycznego.

Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie
dziennym

KANTOR WYMIANY

C. K. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Kantor wymiany

Lwowskiej Filii

Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

został przeniesiony
do nowo urządzonego lokalu w parterze

(ulica Jagiellońska liczba 3)

gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu
przeniesiony.